Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 128 | Kraków, środa 6 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Merytoryczne prace nad budżetem

Dotychczas dyskusja budżetowa zarówno w komisji jak i na plenum toczy się w formie walki. Rząd. który wypowiedział swego czasu oryginalne zdanie o celu dyskusji budżetowej, uważa każdy wniosek, choćby najsilniej uzasadniony, za zamach na siebie, za nawrót do partyjnictwa itd. Dotychczas Sejm jednak nie dał się zdegradować do roli maszyny rejestrującej kolumny i cyfry — na tem właśnie polegało oryginalne zdanie rządu — lecz poczynił w budżecie szereg zmian, które zmieniały się w wyniku głosowań kolejno, jak wogóle zmieniały się w Sejmie stosunki międzypartyjne, układając się w coraz innych większościach.

A przecież nie ulega wątpliwości, że dokładna analiza budżetu jest konieczna, a ta da się osiągnąć tylko w pilnej, drobiazgowej merytorycznej pracy. Jest to u nas tembardziej konieczne, ileże utarł się nieznany w żadnym innym parlamencie zwyczaj, że nie załatwia się zamknięć rachunkowych. Robi to niewątpliwie najwyższa Izba kontroli państwa, ale ustawodawczego aktu niema i stąd wychodzą takie — znowu nigdzie niebywałe rzeczy — że budżet za rok 1927/28 został przez rząd przekroczony o przeszło 500 milionów; nie uznano nawet za potrzebne zażądać od Sejmu dodatkowej indemnizacji.

Wskutek tego olbrzymiego przekroczenia budżet na rok 1927/28 faktycznie „zaokrąglił" się na przeszło półtrzecia miljarda, zaś budżet na rok 1928/29 wzrósł o dalszych 200 miljonów. Czy można się dziwić, że Sejm — z wyjątkiem naturalnie gotowej na wszystko powiedzieć: tak, gwardji rządowej — ma skrupuły i przystąpił do szczegółowego badania przedłożonych mu cyfr? Przecież każdy zrozumie, że Sejm ma nietylko prawo, ale i obowiązek wykonywania nałożonej mu konstytucją kontroli w najszerszym zakresie właśnie tam, gdzie chodzi o gospodarkę finansową, która odbija się na najszerszych masach ludności w formie tak u nas dotkliwych podatków, zwłaszcza pośrednich.

Rozumiemy, że rząd wolałby, aby jego wypracowanie budżetowe stało się ustawą bez żadnej zmiany. Przecież p. Bartel, zagajając na plenum drugie czytanie, podnosił jako jedną z przyczyn niezadowolenia rząd ze skreślań, że rząd pracował, naradzał się, zastanawiał się nad każdą pozycją, a tu przychodzą posłowie i chcą w tej pracy buszować. Tak jednak sprawy postawić nie można. Uchwalenie budżetu jest wprawdzie robotą dla państwa, ale też — przynajmniej co do niektórych pozycyj — pewnego rodzaju dowodem zaufania do rządu, a więc rzeczą polityczną, nikt zaś nie może żądać od Sejmu, aby pod względem politycznym uznał się — ślepym w oznaczeniu kolorów.

Z tego, może w zapale walki wynikłego, niezrozumienia istoty i celu dyskusji budżetowej z jej następstwami wynikają ciągłe starcia. — Obie strony są zdenerwowane i stąd dochodzi do tak niemiłych zajść, jak incydent Wyrzykowski - Staniewicz z następstwem bicia pięścią w pulpit i może pojedynku. Znak niechybny, że nasze stosunki parlamentarne nie są normalne. A dzieje się to głównie dlatego, że rząd dotąd nie mógł czy nie chciał znaleźć odpowiadającego położeniu ustosunkowania się wobec faktu, że jest w mniejszości, podczas gdy większość chce iść własnemi drogami, częstokroć bardzo z rządowemi rozbieżnemi. Nie można, będąc rządem mniejszościowym — a cyfrowo w Sejmie rzecz tak się przedstawia — dyktować żądań, lecz trzeba o ich przyjęcie układać się; trzeba umieć użyć przekonywujących argumentów za swem stanowiskiem. Tylko w tym wypadku może się odbywać merytoryczna praca.

Zespolenie wszystkich sił socjalizmu polskiego

W szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej

KOMUNIKAT NIEZALEŻNEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY W POLSCE

Narada partyjna NSPP, odbyta w Częstochowie w dn. 15 kwietnia jednogłośnie upoważniła podpisanych do pertraktacyj z kierownictwem PPS w sprawie **zjednoczenia obozu socjalistycznego** i do zwołania konferencji krajowej NSPP.

Konferencja krajowa odbyła się w Łodzi w dniu 22 kwietnia. Po wyczerpującej dyskusji wypowiedziały się na niej **za połączeniem** NSPP z PPS organizacje następujące: **zagłębiowska, kaliska, katowicka, pabjanicka, łódzka** (z wyjątkiem kilku towarzyszów), **częstochowska** (wszyscy polscy tow. z wyjątkiem dwóch).

Po konferencji za połączeniem zdeklarowali się pisemnie: grupa polskich tow. z Warszawy, oraz część mężów zaufania z poszczególnych miast. — Z pośród członków CKW NSPP za połączeniem z PPS wypowiedzieli się: przewodniczący tow. Drobner, sekretarz tow. Kapitułka, tow. Biskup, Białek, i uwięziony tow. Haneman.

Temsamem bezwzględna większość NSPP wypowiedziała się **za zjednoczeniem szeregów socjalistycznych w walce z reakcją i z faszyzmem.** — Zgodnie z wolą tej większości podpisani przeprowadzili rokowania z PPS, ukończone w dniu dzisiejszym i deklarują niniejszem imieniem organizacji, grup i jednostek wymienionych swoje **przystąpienie do PPS.**

Przewodniczący CKW NSPP **Dr. H. Drobner.**
Sekretarz: **Tomasz Kapitułka.**
Przewodniczący OKR Łódź: **Martynowski**
Warszawa, 2 czerwca 1928.

KOMUNIKAT PREZYDJUM CKW PPS

Prezydjum CKW PPS przyjmuje — na podstawie uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego — do wiadomości decyzję szeregu organizacyj, grup i jednostek NSPP o przystąpieniu do Polskiej Partji Socjalistycznej; witamy ten fakt z radością, jako krok dalszy ku wzmocnieniu sił socjalizmu polskiego; w najbliższych pracach Rady Naczelnej uczestniczyć już będą zaproszeni przedstawiciele dotychczasowej NSPP.

Stwierdzamy jednocześnie za zgodą dotychczasowego kierownictwa NSPP, że grono osób, które usiłują utrzymać nadal na powierzchni życia polskiego NSPP jako osobną organizację, nie ma do tego żadnego prawa, nie reprezentując ani jej ideologji ani robotników poprzednio w niej skupionych.

Za prezydjum CKW **M. Niedziałkowski.**
Warszawa, 2 czerwca 1928.

Odpowiedź Polski na „Wilno stolicą Litwy"

W związku z ogłoszoną przez rząd litewski nową konstytucją litewską, proklamującą Wilno stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych A. Zaleski przesłał w dniu 31 maja b. Waldemarasowi, prezesowi Rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę następującej treści:

„Panie Prezesie. Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyriausibes Zinios" w Nrze 275 w dniu 25 maja br. znowelizowany tekst konstytucji litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia artykułu 5, proklamującego Wilno, stolicą republiki litewskiej. Muszę oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowane **przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski za czczą demonstrację,** pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw politycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć prawa Polski do terytorjum wileńskiego, nabytego **na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejskiej w sejmie wileńskim** w dniu 20 lutego 1922 roku i potwierdzonego przez uchwałę Sejmu polskiego w dniu 24 marca 1922 r. prawa, które zostało **uznane przez postanowienie Rady ambasadorów,** w sprawie granic Polski, powzięte 11 marca 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi narodów 20 kwietnia 1923 r. Ponadto dana poprawka jest **sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi narodów,** zwłaszcza zaś z postanowieniem artykułu 10, który obowiązuje Litwę i Polskę. Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie **utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską a Litwą,** rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiadującemi państwami zgodnego porozumienia, od którego pokój zależy i że przeto musi ona być uważana za **sprzeciwiającą się uchwale Rady Ligi narodów** z dnia 10 grudnia 1927. Pozwolę sobie wreszcie zwrócić panu uwagę, że zobowiązania rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakładają na rząd litewski obowiązek **dostosowania swego postępowania do tej samej zasady.** Zechce pan przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania. **A. Zaleski,** minister spraw zagranicznych, prezes delegacji polskiej".

CO ZROBI LIGA NARODÓW?

Paryż, 4 czerwca (PAT). W pismach tutejszych ukazała się depesza z Genewy o charakterze oficjalnym, donosząca, że środowiska dyplomatyczne w Genewie przywiązują wielką wagę do komentarzy prasy francuskiej, nalegających na zajęcie przez Ligę narodów energicznego stanowiska w sprawach polsko-litewskich. — Depesza podkreśla **przykre wrażenie,** jakie wywarło w Genewie dotychczasowe postępowanie Waldemarasa. Ostatni krok jego w sprawie Wilna nakłada — zdaniem wielu osób miarodajnych — obowiązek na Radę Ligi zażądania od premjera litewskiego **stanowczych wyjaśnień.**

PPS wobec oświaty, wyznań i kultury

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego

wygłoszona w Sejmie w sobotę 2 czerwca

OŚWIATA — ŻYCIOWEM ZAGADNIENIEM POLSKI

Wysoka Izbo! Chciałbym zatrzymać się szczegółowo przy budżecie wyznań, atoli zanim przejdę do tego, wskażę bodaj w paru słowach na niezwykłą mizerność całego naszego budżetu oświaty. Jeżeli zważymy kulturalne warunki w Polsce, jeżeli zważymy, że Polska jest w dużej mierze do dziś dnia **krajem analfabetów**, że najbardziej optymistyczne obliczenia, cytowane na komisji budżetowej, dają taką cyfrę, jak 33% analfabetów w Polsce, to wówczas zrozumiemy, że dla Polski zagadnienie kulturalne, oświatowe, jest zagadnieniem olbrzymiem, pierwszorzędnej i życiowej wagi.

Tymczasem widzimy, że nasze wydatki oświatowe rosną wolno. I słusznie p. referent wskazał na to, że niestety, procent wydatków oświatowych w ogólnym budżecie spadał, mniejwięcej w ciągu ostatniego r. z 17% na 15%. I słusznie wskazuje na to, że w zakresie całości budżetu oświatowego, specjalnie wydatki na oświatę początkową, powszechną również spadają mniejwięcej z 63% na 59%. Słusznie formułuje doniosłość tych wielkich przesłanek, ale „wnioseczki" p. referenta są liliputcie.

Nawet tak skromne powiększenie, jak np. podwyższenie pozycji na budowę szkół, z 5 na 10, a potem na 20 miljonów, nawet ten wniosek, jeżeli się nie mylę, panie ministrze, jest kwestjonowany przez rząd, któryby pragnął te 20 miljonów na budownictwo sprowadzić do 5 milj.

BUDŻET WYZNAŃ

Chciałbym jednak przedewszystkiem zatrzymać się przy budżecie wyznań. Wyznania w naszym budżecie mają dosyć pokaźne pozycje, bo mają 25 milj. A proszę panów, należy zważyć przecież, że te wydatki, które są wydatkami przedewszystkiem uposażeniowemi, są o tyle niepotrzebne, że przecież duchowieństwo katolickie ma olbrzymie majątki i olbrzymie dochody z rozmaitych innych źródeł. Dlatego, musimy tu podkreślić zasadę **przeprowadzenia w Polsce rozdziału kościoła od państwa**, która to zasada, gdyby była przeprowadzona, oczywista rzecz, usunęłaby całkowicie wszelki budżet wyznaniowy z całokształtu budżetu, bo w tym wypadku Kościół byłby zorganizowany na podstawie ustawy o stowarzyszeniach prywatnych. Takie stowarzyszenie może sobie za zgodą swych członków nakładać jakiekolwiek składki na swoich członków, ale do budżetu państwa w tym wypadku organizacja kościoła nie miałaby już żadnych pretensyi.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA I KONKORDATU

Musimy się zastrzec, że nasze zasadnicze stanowisko w kwestji rozdziału kościoła od państwa **niema nic wspólnego** z jakimkolwiek wystąpieniem przeciw religji.

Hasło rozdziału kościoła od państwa zostało przeprowadzone we Francji w roku 1905 i panowie nie powiedzą, by w jakiejkolwiek mierze ujemnie wpłynęło to na religję we Francji.

Z tych względów zasadniczych, że nasze stanowisko jest stanowiskiem rozdziału kościoła od państwa, głosowaliśmy w komisji budżetowej za wnioskiem p. posła prof. Kalinowskiego, proponującym skreślenie z budżetu z min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego całej kwoty 25.000.000, przeznaczonych na wyznania.

Proszę panów, nasz konkordat nie jest dogodny dla państwa polskiego. Dla nas jest małą pociechą, że ostatnie konkordaty zawarte w Europie, to znaczy konkordat bawarski i konkordat litewski, są w niektórych punktach gorsze od konkordatu polskiego.

ROZPOLITYKOWANY KLER

Postawiliśmy wniosek demonstracyjny **skreślenia 10 zł. z budżetu uposażenia duchowieństwa katolickiego**, wniosek mający na celu zaprotestowanie przeciw ostatnim wybrykom politycznym kleru rzymsko-katolickiego w Polsce, których to wybryków państwo i społeczeństwo polskie tolerować nie może (Głos na lewicy: Słusznie).

(Tu mówca przytacza szereg jaskrawych wybryków rozpolitykowanego kleru, o czem pisaliśmy).

PODATKI NA RZECZ KLERU

Powstaje także cały szereg zagadnień finansowych. Na moje zapytanie p. minister Dobrucki był łaskaw wyjaśnić na komisji budżetowej, że jest w przygotowaniu ustawa podatkowa, która pozwoli władzom parafjalnym, względnie djecezjalnym na pobieranie podatku kościelnego w kwocie, w wysokości do 25 proc. istniejących podatków bezpośrednich. Proszę panów, jest to **ogromne nowe obciążenie podatkowe**. W żadnej mierze taki projekt nie jest związany z konkordatem, bo czegoś podobnego konkordat nie przewiduje.

ODSZKODOWANIA

Weźmy teraz drugą sprawę, sprawę odszkodowań. Sprawa ta ciągnie się już bardzo długo. Mówi się o odszkodowaniach za rozmaite majątki kościelne, niegdyś skonfiskowane przez rządy zaborcze. Wielokrotnie interpelowałem w tej sprawie na szpaltach pism i innych miejscach, jednakowoż dostatecznych wyjaśnień nie otrzymałem. Interpelowałem w tej sprawie p. ministra Zaleskiego na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i dowiedziałem się, że istnieje „komisja papieska", która oblicza te rzeczy. Nie wiem, czy z zamiłowania do matematyki, czy z buchalterji, czy z innych względów, ale oblicza. Opinja publiczna jest zaniepokojona w tej sprawie i zapytuje rząd, bo dotychczas nie wie, co się dzieje, czy są prowadzone jakiekolwiek pertraktacje i w jakiej mierze te obliczenia są dokonywane. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że konkordat żadnego takiego obowiązkowego odszkodowania nie przewiduje.

KLERYKALIZACJA SZKOŁY

Proszę panów, weźmy dalej dziedzinę szkolną. Jak wiadomo, szkoła polska nie jest szkołą wyznaniową formalnie (Głos: Jest), formalnie nie jest wyznaniową i **konstytucja nie uznała szkoły wyznaniowej w Polsce**. Ale natychmiast po uchwaleniu konstytucji bez szkoły wyznaniowej w 1921 roku ukazało się oświadczenie ze strony klerykalnej, oświadczenie wcale niarodajne. Mianowicie ks. Adamski wydał broszurę, w której powiada: „Niema formalnie szkoły wyznaniowej, jednak **wprowadzimy szkołę wyznaniową w drodze faktu**". I rzeczywiście duchowieństwo w Polsce posuwa się bardzo systematycznie w kierunku zdobycia szkoły wyznaniowej drogą faktu. Jeżeli przypomnimy sobie słynny okólnik p. ministra Bartla, wprowadzający trzykrotną spowiedź itd., to jest to przykładem tych kroków na drodze posuwania szkoły polskiej w kierunku utworzenia szkoły wyznaniowej via facti. W swoich rezolucjach budżetowych zażądamy **zniesienia okólnika p. ministra Bartla.**

RADJO NARZĘDZIEM W RĘKU KLERU

Tego wszystkiego mało. Cały szereg socjalnych instytucji natury kulturalnej poza szkołą dziś stanie się igraszką w rękach kleru. Weźmy polskie radjo. Polskie radjo, jeśli się nie mylę, jest pod kontrolą rządu. Tymczasem w różny sposób **to polskie radjo staje się narzędziem klerykalizacji społeczeństwa i propagandy politycznej kleru**. Niedawno przy okazji transmisji nabożeństwa z Ligoty na Śląsku Górnym — bo przeciw transmisji nic zasadniczo mieć nie możemy — jednocześnie transmitowało się kazanie jakiegoś proboszcza, które to kazanie całkowicie było poświęcone propagandzie politycznej, pełnej nienawiści dla stronnictw lewicowych. Prosilibyśmy rząd, ażeby położył kres tego rodzaju nadużywaniu radja dla celów propagandy politycznej ze strony kleru.

USTAWA LEGALIZACYJNA

Chciałbym dalej prosić pana ministra, ażeby był łaskaw nam autorytatywnie wyjaśnić, co się dzieje z ową ustawą legalizacyjną, która, jak wiemy, była przygotowana w rządzie. Pod ustawą legalizacyjną rozumiem tę ustawę konstytucyjną, — która zapewnia legalizację owym wyznaniom, które, jak opiewa konstytucja, nie są szkodliwemi dla interesów narodu polskiego. W myśl konstytucji te wyznania powinny być dawno ulegalizowane. Tymczasem wbrew konstytucji to się nie stało.

Proszę panów, stronnictwa prawicy, przedewszystkiem naturalnie endecja i chadecja, tyle krzyczą o popieraniu albo rozpowszechnianiu się tak zw. sekciarstwa w Polsce, a ja zapewniam panów, że nic tak nie przygotowuje gruntu pod owo sekciarstwo, pod posiew tak zw. sekciarstwa, jak właśnie ta **polityczna strona w robocie kleru polskiego i to nadużywanie religji i wysokich praw religji chrześcijańskiej dla polityki klasowej**, dla polityki wogóle reakcyjnej, tak, jak to się dzieje w ostatnich czasach.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Proszę panów, na zakończenie pozwolę sobie prosić Sejm, żeby był łaskaw pozostawić owe podwyższone kwoty w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, które to podwyższenie zostało dokonane w komisji budżetowej o 150.000. Ustawy o oświacie pozaszkolnej w Polsce dotychczas niema, mimo ogromnej liczby analfabetów dorosłych.

KSZTAŁCENIE FIZYCZNE

W budżecie widnieje kwota 10 miljonów na kształcenie fizyczne. Będziemy głosowali za tą pozycją, wychodząc z założenia, że kwestja wychowania fizycznego jest kwestją pierwszorzędnej wagi. Chcielibyśmy zwrócić się jednak z apelem do p. ministra, ażeby w myśl naszych życzeń **usunął te wszystkie pierwiastki natury militarnej**, które mącą zasadę czystego wychowania fizycznego.

SZKOLNICTWO WYŻSZE

A teraz słów parę o szkolnictwie wyższem. Niestety, budżet przedłożony nam uwzględnia tylko kilka nowych katedr. Tymczasem widzimy cały szereg bardzo poważnych zaniedbań w tej dziedzinie. Panie ministrze, z braku czasu, wskażę tylko na jedno, że w całkowitem zaniedbaniu znajduje się katedra, która w jakiejś formie przecież była kreowana przed kilku laty, **katedra ustawodawstwa społecznego.** Te wykłady istniały w Polsce, niestety teraz została ta rzecz zaniedbana.

SZKOŁY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Wreszcie ostatni punkt, to szkolnictwo mniejszościowe. Do dziś dnia obowiązuje w Polsce „lex Grabski", prawo stojące na stanowisku utrakwizacji szkolnictwa mniejszościowego. Ale utrakwizacja ta nie jest prowadzona równomiernie dla ludności polskiej i ukraińskiej, czy ludności białoruskiej. Utrakwizacja, jakby wynikało ze statystyki, głównie dotyczy ludności właśnie mniejszościowej, a mniej dotyczy ludności polskiej. Abstrahując od tego, musimy z tego wysokiego miejsca jeszcze raz proklamować tę zasadę, którą miałem możność wyłożyć w Sejmie z okazji uchwalania samej ustawy, że my jesteśmy przeciwnikami zasady utrakwizmu, — albowiem jesteśmy zwolennikami zasady, **że każdy naród ma prawo do swojej własnej szkoły narodowej.** I tak, jak w swoim czasie Polacy, gdy byli jeszcze pod obcem jarzmem, nie godziliby się z utrakwizmem, tylko słusznie żądali prawa do szkoły polskiej, tak samo dziś uważamy, że ta sama zasada nas obowiązuje dziś w stosunku do polityki szkolnej mniejszości narodowych. — Uznajemy w pełni prawo mniejszości narodowych do swojej własnej szkoły narodowej. I dlatego aczkolwiek utrakwizm jest formalnie obowiązujący, to jednak jesteśmy zwolennikami całkowitej szkoły narodowej, a wychodząc z tego założenia, jeżeli wolno mi mówić jeszcze o szczegółach, jesteśmy **zwolennikami kreowania uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.** — (Oklaski na ławach mniejszości), jako wyrazu symbolicznego, a zresztą i realnego, naturalnie, wyrazu potrzeb ludności ukraińskiej, prawa ludności ukraińskiej do całkowitego rozwoju swojej kultury narodowej. (Oklaski).

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Kraków - miasto.

Zwołujemy na niedzielę 10 czerwca br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro

Doroczną
Konferencję okręgową PPS
organizacji Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania: a) OKR za rok 1927/28; b) kasowe OKR; c) prasowe; d) Klubu radców miejskich; e) Spółdzielni „Proletarjat" i „Kolejarzy"; f) Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; g) Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego; r) Klubu Sportowego „Legja"; i) Orkiestry Robotniczej; j) „Lutni" Robotniczej; k) Towarzystwa Domu Robotniczego.

2) Wniosek w sprawie absolutorjum.

3) Wybór OKR, Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.

4) Najbliższe zadania OKR.

Delegaci na Konferencję otrzymują zaproszenia.

Wszyscy członkowie PPS mogą brać udział w konferencji, w charakterze gości. Zaproszenia wydaje Sekretarjat OKR.

Każdy delegat obowiązany jest w myśl statutu partyjnego **bezwarunkowo** przybyć na konferencję — przeszkodę należy przed konferencją usprawiedliwić.

Prosimy delegatów z uwagi na obszerny porządek dzienny o punktualne przybycie.

Za OKR Kraków - miasto:

Poseł Dr. Emil Bobrowski, prezes.

Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 4 czerwca.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zaprosił na sobotę na godzinę 11 przedstawicieli wszystkich czterech Związków przemysłowych i trzech robotniczych na konferencję w celu omówienia zatargu w przemyśle włókienniczym i zlikwidowania go w drodze polubownej. O godz. 11 przybyli do lokalu okręgowego inspektoratu pracy **jedynie przedstawiciele Związków robotniczych**, natomiast Związek przemysłu włókienniczego nadesłał na ręce insp. Wojtkiewicza pismo treści następującej: „W odpowiedzi na pismo pana inspektora z dnia wczorajszego zawiadamiamy niniejszem, że w wyznaczonej na dzień dzisiejszy konferencji udziału nie weźmiemy, gdyż propozycje, przedstawione przez nas związkom robotniczym w wyniku odbytej z niemi trzydniowej konferencji są ostateczne". Wobec powyższego **konferencja nie odbyła się.** Przedstawiciele robotników raz jeszcze prosili insp. Wojtkiewicza, ażeby poczynił kroki interwencyjne u ministra pracy, ażeby zajął się on sprawą zatargu w przemyśle włókienniczym i nie dopuścił do wybuchu strajku, który **faktycznie został już proklamowany.**

Wobec niedojścia do skutku konferencji insp. Wojtkiewicz natychmiast skomunikował się telefonicznie z głównym inspektorem pracy p. Klottem, któremu odczytał pismo przemysłowców. W wyniku rozmowy, p. Klott polecił p. Wojtkiewiczowi skomunikować się z przedstawicielami przemysłowców i Związków zawodowych i zaprosić ich na wtorek na godzinę 11 rano na konferencję w ministerstwie pracy w Warszawie.

CO MÓWIĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE

Ze względu na stanowisko robotników, którzy wyrazili swą niechęć do przenoszenia konferencji na grunt warszawski, oraz wobec wystosowanego przez ministerstwo pracy za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza do wszystkich Związków zarówno przemysłowców jak i robotników zaproszenia na konferencję do Warszawy w celu podjęcia ponownej próby polubownego zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym, zwróciliśmy się do przedstawicieli Związków zawodowych klasowego i „Praca" z zapytaniem, czy z zaproszenia tego skorzystają. Zarówno tow. Walczak, jak i Kazimierczak oświadczyli, że zasadniczo Związki zawodowe pragnęłyby prowadzić pertraktacje **na terenie łódzkim.** Wobec tego jednak, iż ministerstwo pracy zainicjowało konferencję w Warszawie, na konferencję tę wyjadą, pragną bowiem **wyczerpać wszelkie środki polubownego załatwienia zatargu.** Stanowisko ich jednakże na konferencji w Warszawie będzie zdecydowane. **Od żądania podwyżki 15 proc. nie odstąpią**, a to z tego względu, że na zwołanych przez delegatów fabrycznych w dniach ostatnich zebraniach robotniczych stwierdzono, że robotnicy **przeciwstawiają się kategorycznie zmniejszeniu żądań podwyżkowych.** Przedstawiciele robotników przypuszczają, iż ministerstwo pracy zaproponuje arbitraż, będzie to jednak **bezcelowe**, gdyż jest sprawą z góry przesądzoną, że **Związki robotnicze na arbitraż się nie zgodzą.**

TRAMWAJARZE UCHWALILI STRAJK

W sobotę w nocy odbyło się walne zebranie pracowników tramwajowych, na które przybył sekretarz generalny zarządu głównego w Warszawie tow. Gonerko. Przedstawiciel zarządu zreferował odpowiedź odmowną, jaką udzieliła dyrekcja na żądania podwyżkowe. (Po dyskusji uchwalono **ogłosić strajk w obronie wysuniętych żądań podwyższenia płac**, stosowania 8-godzinnego dnia pracy i wolnych dni. Co do terminu strajku, pozostawiono go Zarządowi związku) który porozumie się z włókniarzami i prawdopodobnie ustalony zostanie na **piątek, dnia 8 b. m.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Sekcja mechaniczna, warsztaty (Tarnów) składa 50 złotych i wzywa **wszystkie sekcje mechaniczne okręgu krakowskiego** do złożenia podobnych kwot.

M. H. DZIEWICKI

Współczesna Dalila

(Tłomaczenie z angielskiego przez H. G.)

Gdy tylko drzwi się uchyliły, Żmuda wyciągnął szybko z bocznej kieszeni sześciostrzałowy rewolwer i zanim który z nich mógł wystrzelić, trzy razy pociągnął za kurek, celując zimno i szybko, zachwycony niezmiernie przyjemnością walki. Żaden jego strzał dotychczas nie zawiódł. Trzech ludzi celowało na łeb na szyję i wszyscy trzej padli. Reszta strzelała dalej, lecz w zamieszaniu strzały chybiły.

Trzy ostatnie strzały dał Żmuda w grupę napastników, następnie rzucił w nich rewolwer, kładąc jednego trupem na miejscu, wreszcie wywijając krzesłem ponad głową, zaatakował swych przeciwników, sam jednak na pięciu.

Już mogłaby walka przybrać zły obrót dla Żmudy, gdyby się nagle nie otworzyły przeciwległe drzwi, przez które wkroczyli żandarmi ze wzniesionemi bagnetami, wołając:

— Ręce do góry, lub strzelamy!

Bolszewicy słysząc, że drzwi frontowe, prowadzące do ich tylnej straży są wyłamane przez żandarmów, stracili wszelką nadzieję zwycięstwa lub ucieczki. Dowódca ich został zabity. Podnieśli więc ręce do góry.

Podczas gdy żandarmi zajęci byli przeszukiwaniem i zakuwaniem ich w kajdany, Żmuda zwrócił się ku Elwirze, którą ujrzał wspartą na sofie, gdy spoglądała ponuro na sztylet, leżący na podłodze, z zamiarem podniesienia go.

Podskoczył szybko ku niej, przykląkł i podniósłszy sztylet, począł go badać.

Posmutniał, gdy zauważył rysę w rękojeści, z której pod naciskiem, wysączyła się kropla płynu.

— Przypuszczam, że to sinek potasu, cjankali? — rzekł bez tchu. Zniweczona, odrzucona, ubezwładniona, kiwała głową z posępnem, rozpaczliwem spojrzeniem, w którem można było widzieć podziw dla siły, odwagi i przebiegłości tego człowieka, tak uprzejmego i ujmującego. Nigdy nie pożądała go tak silnie, jak w tej właśnie chwili. Nurtowała ją świadomość, że to on ją złapał, a nie ona jego. Ten człowiek nie był zwykłym najemnikiem, on czuł głęboko, choć tylko dla swej małej ojczyzny, to co ona dla proletarjatu całego świata. Więcej nawet, wiedziała ona dobrze, że nigdy nie potrafiłaby uczynić tak wielkiej ofiary, nawet dla całej ludzkości, jaką on poniósł dla Polski. Czuła się więc niezmiernie upokorzona.

— Więc — mówił dalej Żmuda srogim szeptem. — Gdybym cię nie zatrzymał, żądło tego węża zadałoby mi cios śmiertelny.

— I mnie też, wraz z tobą — wyszeptała prawie niedosłyszalnie w otaczającym ich zgiełku.

— Kto wie?

— Kto, jeśli nie ty? — zapytała i jej czarne jak węgiel oczy spoglądały na niego z takim wyrazem, że uczuł w sercu głęboki ból.

— Być może, że wiem, lecz oddaj mi teraz twój medaljon.

Pozwoliła go zdjąć i odebrać.

— Ten napis — dodał — jest jedynym dowodem, że jesteś tu dla czegoś gorszego, aniżeli spotkanie się ze mną, podczas którego zostałem zaskoczony tą zgrają morderców.

— Lecz, lecz, — szeptała, — czy odgadłbyś, co zamierzałam uczynić właśnie teraz ze sztyletem?

Wzruszył ramionami. — Wiem, że nic nie uczyniłaś. — Podszedł do sierżanta, który kierował oddziałem i wszczął z nim krótką rozmowę. Elwira słuchała. Opowiadał, że przyszedł tu, aby spędzić miły, bardzo miły wieczór w towarzystwie owej damy na sofie. Sierżant pokiwał głową i uśmiechnął się domyślnie. Osoba młoda, najszanowniejsza i najlepsza jego przyjaciółka, a zarazem studentka praw na uniwersytecie Jagiellońskim. Sierżant zrozumiał zupełnie. — Ci bolszewicy widzieli niewątpliwie jak wchodziłem i usiłowali następnie usunąć mnie. Na nieszczęście, gdy wpadli do pokoju, ona zemdlała i upadła tak, iż, jak sądzę, złamała rękę. Czy zechciałby pan zrobić to dla mnie i oszczędzić tej damie i mnie wszelkiego urzędowego śledztwa?

Ponieważ ona jest poważnie poturbowana, postaram się o odpowiednią opiekę dla niej.

Sierżant, który nie myślał już o badaniu panny Janowicz, ani Żmudy, powrócił do swej roboty około zakuwania więźniów.

— Teraz musisz pójść ze mną do domu — rzekł Żmuda podchodząc ku niej. — Słyszałaś, co mówiłem do tego człowieka, aby cię ocalić, to uczyniło się moim więźniem. Ponieważ przez ludzkie gadania wszystko się zaraz rozniesie, nie możesz więc wracać między swoich towarzyszów. Mój szał minął zupełnie, nie obawiaj się niczego. Moja stara służąca zaopiekuje się tobą aż wyzdrowiejesz, i będę mógł odwieźć cię do granicy rosyjskiej. — Chciałaś zabić mnie i siebie. Przeszkodziłem jednemu zabójstwu i przeszkodzę drugiemu, aż będziesz przynajmniej za granicą Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Piękny śpiew chóralny i przedstawienie amatorskie złożyły się na resztę programu, żywo przez słuchaczów oklaskiwanego.

Jubileuszowa sesja Rady Ligi narodów

Dziś w poniedziałek zbiera się w Genewie Rada Ligi narodów na swą pięćdziesiątą sesję. Pierwsze posiedzenie odbyło się 16 stycznia 1920 w Paryżu, a odtąd posiedzeń namnożyło się tyle, że już w ósmym roku swego istnienia Rada może odbyć jubileuszowe posiedzenie. Mimo jubileuszu sesja odbędzie się w zwyczajny sposób; niema nawet na porządku dziennym tak ważnych spraw, które byłyby wyróżnieniem tego bądź co bądź niezwykłego jubileuszu.

Tym razem sesja odbędzie się bez Brianda i Stresemanna, za których przyjadą Paul Boncour i Schubert. Sesja w zwykły sposób załatwi szereg spraw, które nie są ani tak ważne ani tak ciekawe, żeby się świat niemi interesował. Ostatnia wielka sesja odbyła się w czerwcu 1926, gdy walczono o nowe miejsca w Radzie, kiedy Polska otrzymała miejsce półstałe z prawem dalszej wybieralności. Odtąd Rada załatwia normalne sprawy.

Wielkie zagadnienie: rozszerzenie paktu Ligi zostało pogrzebane, gdy Anglja odrzuciła protokół genewski z września 1924, który z inicjatywy Mac Donalda i Herriota miał zapewnić światu rzeczywisty pokój. Odtąd przebłyski większej działalności Ligi objawiają się tylko w obradach komisji rozbrojeniowej, która jednak zamieniła się w bezpłodną dotychczas dyskusję z udziałem także sowietów. W tym stanie rzeczy sesja jubileuszowa nic nie zmieni — może dopiero na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi wyjdzie coś ważniejszego na jaw.

Jednym z tematów obrad obecnej sesji są różne sprawy mniejszości narodowych: polskich i niemieckich w obu częściach Górnego Śląska; pozatem niezawodnie wypłynie sprawa polsko-litewska w związku z ostatniemi wystąpieniami Waldemarasa, dalej zatarg węgiersko-rumuński w kwestji optantów itp.

Z okazji tego jubileuszu można, mimo niewątpliwych braków Ligi, w każdym razie stwierdzić, że jest ona bądź co bądź symbolem istnienia pewnego rodzaju trybunału czy porozumienia międzynarodowego, do którego uciskane narody mogą z większem czy mniejszem powodzeniem odwoływać się i który w każdym razie pracuje dla i w duchu pokoju. W porównaniu ze stosunkami przedwojennemi jest to niewątpliwie znaczny postęp.

Genewa, 4 czerwca (PAT). Pierwsze posiedzenie Rady Ligi narodów odbyło się dziś. Kwestja optantów węgierskich, St. Gotthard oraz **sprawa polsko-litewska** rozpatrywane będą dopiero we środę. Członkowie Rady Ligi narodów pragną zdaje się bardzo rozwiązać praktycznie te kwestje **jeszcze w ciągu obecnej sesji.** Panuje powszechna opinja, że Francja i Anglja mają zupełnie zgodne poglądy na sprawy, które będą przedmiotem obrad Rady.

Genewa, 4 czerwca (PAT). Rząd rumuński zakomunikował sekretarjatowi generalnemu Ligi narodów, że po szczegółowem zbadaniu uchwały Rady Ligi z 9 marca w sprawie optantów węgierskich, jest niemożliwem dla rządu rumuńskiego zgodzić się na tę uchwałę.

Praga, 4 czerwca (PAT). „Venkov", omawiając zbliżające się wybory do Rady Ligi narodów, przewiduje, że drugie miejsce półstałe obok Polski zajmie Hiszpanja, miejsce Chin Persja, oraz miejsce Kolumbji Wenezuela lub Paragwaj.

PIERWSZE POSIEDZENIE

Genewa, 4 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów zebrała się dziś przedpołudniem o godz. 11 pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby Aguero, Bethancourt w celu odbycia swej 50-tej sesji, która potrwa około 2 tygodnia. Anglję reprezentuje sir Austen Chamberlain, Francję Paul Boncour, Niemcy sekretarz stanu von Schubert, Włochy Scialoia, Japonję Adati, Holandję Beolaerts van Blokland, **Polskę Zaleski**, Rumunję Titulescu, inni członkowie są reprezentowani przez swych zwyczajnych delegatów. Na porządku dziennem znajduje się około 40 spraw. Najważniejszemi z nich **są konflikt polsko-litewski**, spór między Węgrami a Rumunją w sprawie węgierskich optantów w Siedmiogrodzie, sprawa **niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku**, sprawa położenia mniejszości albańskiej w Grecji, kwestja ostatecznego przyjęcia planu pałacu Ligi narodów, kwestja radjostacji dla użytku Ligi narodów, wreszcie afera w St. Gotthard.

V zjazd robotników budowlanych

W Krakowie, w dniach 27, 28 i 29 maja br. obradował **zjazd robotników budowlanych.** — W sali przybranej zielenią i sztandarami, zebrało się kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich stron Polski. Chór „Lutni" pod dyr. tow. Wolniewicza, odśpiewał „Marsz socjalnych demokratów", „Cześć pracy" oraz „Czerwony Sztandar", których to pieśni w skupieniu wysłuchali delegaci stojąc.

Zjazd zagaił w podniosłych słowach długoletni prezes Związku **tow. Łapiński**, który przewodniczył obradom wraz z towarzyszami: **Czaprackim** z Poznania, **Mydłowiczem** ze Lwowa i **Skowrońskim** z Warszawy. — Sekretarzował tow. **Dębiec** Michał z Krakowa.

Obecni na Zjeździe posłowie tow. **Żuławski, Matuszewski** i **Sypuła**, w swoich przemówieniach powitali Zjazd, życząc jaknajpomyślniejszych obrad.

Sprawozdanie z czynności Zarządu złożył tow. Łapiński, kasowe tow. Wołkowski, z redakcji „Robotnika Budowlanego" tow. Opłustil, za komisję kontrolującą tow. Schein, który też postawił wniosek za udzieleniem absolutorjum całemu Zarządowi, co też zostało uchwalone.

Najważniejszą częścią obrad była zmiana regulaminu i podwyższenie wkładek członkowskich, co umożliwi rozwój całej organizacji przez otwarcie szeregu sekretarjatów okręgowych. Dyskusja była prowadzona na bardzo wysokiem poziomie, zabierali w niej głos prawie wszyscy delegaci, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się i potrzebie zbudowania silnego i jednolitego Związku Robotników Budowlanych w Polsce. Zjazd podjął cały szereg uchwał, wniosków i rezolucyj, między innemi, **w obronie 8 godz. czasu pracy i ubezpieczenia na starość**, jak następuje:

I. Zjazd Związku Robotników Budowlanych w Polsce **protestuje** przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy.

Równocześnie Zjazd domaga się jak najściślejszego **przestrzegania obowiązującej w Polsce ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy i protestuje przeciwko coraz częściej wysuwanym projektom ustawowego przedłużenia czasu pracy w przemyśle budowlanym**, wreszcie Zjazd oświadcza, że wszystkiemi stojącemi do dyspozycji środkami robotnicy budowlani muszą bronić zdobytych swych praw i pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do pogwałcenia 8-godzinnego dnia roboczego.

II. Zjazd stwierdza, że **dotychczasowe płace robotników w przemyśle budowlanym nie wystarczają na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych i czynią niemożliwe jakiekolwiek bądź oszczędności na wypadek starości lub niezdolności do pracy.** Rozumiejąc, że robotnicy budowlani pracą swą stwarzają bezcenne dobra dla państwa i dla przedsiębiorców, Zjazd wyraża przekonanie, że zarówno na państwie jak i na przedsiębiorcach ciąży bezsprzecznie obowiązek zaopiekowania się niezdolnymi do pracy starcami i inwalidami.

Wbrew temu miarodajne sfery w prowokacyjny wprost sposób odwlekają wprowadzenie w życie gotowego już projektu ubezpieczenia na starość, narażając w ten sposób byt tysięcy starych i niezdolnych do pracy robotników. Podnosząc protest przeciwko tego rodzaju lekceważeniu interesów robotniczych, **Zjazd domaga się od rządu bezzwłocznego przedłożenia projektu ubezpieczenia na starość i wzywa Zarząd Związku do podjęcia w tej mierze wspólnej akcji z Centralną Komisją Związków Zawodowych i Klubem polskich posłów socjalistycznych.**

Wkońcu wybrano nowy Zarząd, w którego skład wchodzą: tow. **Łapiński** Kazimierz przewodniczący, **Marszałek** Tomasz zastępca I, **Ptak** Stanisław zastępca II, **Dębiec** Michał sekretarz, **Wołkowski** Antoni kasjer, **Sawicki** Jan, **Ślęzak** Leonard, **Regent** Leon, członkowie Zarządu, wszyscy z Krakowa, następnie **Sypuła** Konstanty Warszawa, **Czapracki** Poznań, **Mydłowicz** Lwów i **Barczyński** Katowice, członkowie Zarządu. — Jako zastępcy wybrani zostali: tow. **Gwóźdź** W. i **Krystjan** z Krakowa, **Kantor** Łódź, **Poturaj** Lwów.

Do komisji rewizyjnej: tow. **Schein** Jakób, **Helak** Władysław i **Suchanek** Kraków, **Pirutin** Warszawa, **Nowacki** Poznań. Sąd polubowny: **Oramus** Józef, **Kain** Wincenty, **Krzyszkowski** Michał, **Radwański** Jan i **Langer** Edward, wszyscy z Krakowa.

Przewodniczący tow. **Łapiński** wezwawszy delegatów do energicznej pracy nad budową organizacji, zamknął obrady Zjazdu w trzecim dniu we wtorek o godz. 5 popołudniu. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru delegaci rozjechali się.

Dzień spółdzielczości

KRAKÓW. Program, ułożony przez Komitet „Dnia spółdzielczości" został w zupełności wykonany. Wieczorem 2 czerwca orkiestra kolejarzy ZZK odegrała przed lokalami i sklepami spółdzielni związkowej i rob. spółdz. „Proletarjat" szereg utworów, przechodząc ulicami, zamieszkałymi przez członków tychże spółdzielni, a zakończyła swój pochód przed domem Spółdzielni Związkowej przy pl. Matejki 8. Sklepy udekorowane syntezami spółdzielczemi, oraz afiszami „Dnia spółdzielczości". Szczególną uwagę zwracała rzęsiście oświetlona wystawa sklepu Spółdz. Zw. Prac. Kol. przy pl. Matejki 8, sporządzona wyłącznie z artykułów, pochodzących z zakładów przemysłowych Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. — W niedzielę o godz. 10 odbyła się uroczysta Akademja w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5. Akademję otworzył przemówieniem na tle idei ruchu spółdzielczego tow. pos. dr. **Bobrowski**. O znaczeniu ruchu spółdzielczego dla klasy pracującej przemawiał tow. **Kluczka**, przytaczając szereg cyfr z rozwoju kooperacji w Anglji i w Polsce. — Szereg pięknych deklamacyj okolicznościowych wygłosił tow. **Patyna**. Przemówienia i deklamacje, przeplatane były utworami orkiestry robotniczej i chóru „Lutnia". Pomiędzy uczestnikami, którzy wypełnili dużą salę, obecni byli przedstawiciele Rady Związków Zawodowych i pokrewnych organizacji, przedstawiciele OKR, TUR i szereg sympatyków ruchu spółdzielczego. Tak przemówienia, jak i produkcje chóru i orkiestry, również i deklamacje, przyjmowane były w skupieniu i nagradzane hucznemi oklaskami.

O godz. 2'30 popołudniu wyruszył pochód, składający się z kilkuset dzieci i dorosłych z ogrodu ZZK przy ul. Warszawskiej, udając się ulicami miasta do parku im. Ant. Bednarskiego na Krzemionkach, na festyn spółdzielczy. Na czele pochodu szła orkiestra ZZK, za sztandarem o barwach tęczowych, podążała dziatwa, prowadzona przez komitetowe. Na rynku podgórskim przyłączyli się uczestnicy i dzieci, zamieszkali w Podgórzu i okolicy, poczem pochód udał się do parku, gdzie rozpoczęła się miła zabawa. Pomimo, iż słońce kryło się za chmurami, dzieci i dorośli bawili się znakomicie. W zabawie na przemian przygrywała orkiestra robotnicza i orkiestra ZZK. Zabawy dzieci prowadziły członkowie TUR i młodsi pracownicy Spółdzielni. Wkrótce rozpoczęto z wydawaniem słodyczy i zabawek, znajdujących się w małych torebkach, zaopatrzonych w syntezy spółdzielcze. Podarki te przyjmowane były przez dzieci z entuzjazmem.

Przy alei głównej stanął w międzyczasie wóz, na którym znajdowały się ciastka i herbata, rozdawana przez panie z Komitetu, pomiędzy dziatwę, których liczba wynosiła ponad tysiąc. W festynie brali udział liczni przedstawiciele Związków Zawodowych i TUR. W imieniu OKR przybył tow. sen. Englisch, pozatem widać było innych towarzyszów wraz z rodzinami. — Kiedy przed godziną 8 dano znak do zakończenia zabawy, trudno było wytłumaczyć rozbawionej dziatwie, że trzeba już wracać do domu.

W czasie festynu poczyniono kilka zdjęć fotograficznych. Przy dźwiękach orkiestry odprowadzono uczestników na rynek podgórski, skąd rozjechali się wozami tramwajowymi w różnych kierunkach. Ciężko nam było rozstać się z miłą dziatwą, która, wywijając tęczowymi chorągiewkami, wznosiła wesołe okrzyki na cześć „Dnia spółdzielczości" i radosnym śpiewem zwracała uwagę publiczności. Uroczystość „Dnia spółdzielczości" pozostawiła w pamięci wszystkich miłe wspomnienie, wzbudzając nadzieję szybkiego rozwoju kooperacji.

W uzupełnieniu programu odczyt o spółdzielczości wygłosił przez radjo tow. Orzelski o godzinie 15'40.

Podziękowanie, za współudział przy urządzeniu „Dnia spółdzielczości" składamy niniejszem Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego, Orkiestrze robotniczej i chórowi „Lutnia", oraz gronu pań, które czynne były przy wydawaniu posiłków i podarków w parku. Również serdecznie dziękujemy za wydatną pomoc dyrekcji tramwajów miejskich, oraz tow. tramwajarzom.

Komitet „Dnia spółdzielczości".

ZAKOPANE. Trzy tutejsze spółdzielnie: Składnica Kółek Rolniczych, Składnica Gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli i Bank Podhalański urządziły obchód „Dnia spółdzielczości". Staraniem ich odbyła się w niedzielę 3 czerwca popołudniu w szczelnie zapełnionej publicznością sali hotelu „Morskie Oko" akademja, na której tow. red. Haecker z Krakowa wygłosił odczyt o zadaniach, dziejach i obecnym stanie ruchu spółdzielczego. —

Uchwały wiecu pracowników państwowych w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie wielki wiec pracowników państwowych, zwołany imieniem pracowniczych Związków zawodowych, zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych, który zgromadził parę tysięcy pracowników.

Imieniem prezydjum CKP. wiec zagaił wiceprezes p. Duda, przewodniczył wiecowi p. Borkowski, prezes Związku maszynistów kolejowych. Wyczerpujący referat o sytuacji wygłosił prezes CKP., tow. Raabe, następnie przemawiali: tow. Wernikowski ze Związku Zaw. kolejarzy, p. Duda (stow. urzędn. państw.), p. Mozgała (Zw. niższych funkcj. państw.), tow. M. Kisielnicki (Zw. polsk. naucz. szkół powsz.) i dr. Żmiak.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Pracownicy państwowi zakładają stanowczy protest przeciwko stanowisku obecnego rządu, który od 2 lat **łudzi pracowników obietnicami** regulacji płac, uzależniając ją od coraz to innych okoliczności i uzależniając coraz to inne terminy, których jednak nie dotrzymuje.

Zebrani konstatują, że **rząd nie spełnił swego obowiązku** wobec pracowników, ponieważ: 1) nie dotrzymał udzielonej w roku 1926 obietnicy, iż regulacja poborów nastąpi od stycznia 1927 roku; 2) w tensam sposób złamał obietnice definitywnej regulacji poborów do 1 lipca 1927 r., następnie od 1 stycznia 1928 r., a wreszcie od 1 kwietnia 1928 r.; 3) w preliminarzu budżetowym na rok 1928-29 nie wstawił sum niezbędnych na poprawę bytu pracowników państwowych; 4) uzależnił **poprawę bytu od uchwalenia nowych podatków, chociaż w normalnym budżecie mógł przy dobrej woli znaleźć pokrycie na podwyżkę uposażeń.**

Zebrani stwierdzają, iż zagadnienie poprawy bytu pracowników państwowych traktowane było dotąd przez czynniki miarodajne **w sposób lekceważący** i spychane na szary koniec potrzeb państwowych. Dowodzi tego okoliczność, że w dziesiątym roku istnienia państwa pobory pracownicze utrzymują się ciągle **na poziomie głodowym**, a nędza pracownicza stała się przysłowiową. Natomiast tesame czynniki miarodajne żądają od pracowników dalekoidących ofiar na cele publiczne i za cenę ich nędzy przeprowadzają rozbudowę życia gospodarczego.

Wobec tego pracownicy państwowi, świadomi doniosłej roli, którą w społeczeństwie spełniają, domagają się w imię sprawiedliwości, aby poprawa ich bytu uznana została za zagadnienie o podstawowem znaczeniu dla gospodarstwa społecznego oraz, aby ich potrzeby zaspakajane były narówni ze wszystkiemi innemi potrzebami państwowemi z normalnych środków budżetowych.

Pracownicy **protestują stanowczo przeciwko uzależnianiu podwyżki swoich płac od uchwalenia nowych podatków, uważają, iż poniża to godność pracowników** i może stać się powodem **nienawiści pomiędzy poszczególnemi warstwami społeczeństwa.**

Konstatując, iż definitywna poprawa bytu odłożona została na czas nieokreślony **z winy rządu,** zebrani domagają się w chwili obecnej zaspokojenia najbardziej palących i minimalnych swych potrzeb, a mianowicie:

1) **wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego** tytułem niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego;

2) **podwyższenia poborów od dnia 1 lipca br., przynajmniej o 25 proc.** dla wszystkich pracowników, niewyłączając kontraktowych, dziennie płatnych i emerytów.

Zebrani apelują do ciał parlamentarnych, aby spełniły ciążący na nich obowiązek i uchwaliły podwyższenie poborów od 1 lipca br., conajmniej o 25 proc., wstawiły odpowiednie sumy **do normalnego budżetu** i ustaliły potrzebne na ten cel pokrycie.

Brednie „Głosu Narodu“

BLUŹNIERSTWO, CZY PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ?

Jak wiadomo, na dni parę przed sobotnią uroczystością w ginmazjum Nowodworskiego, wystąpił był „Głos Narodu“ (artykuł ks. Jeża) przeciw zmianie nazwy tej szkoły: czytelnicy tego zbożnego organu dowiedzieć się mogli, że gotuje się straszna obraza nieba przez odebranie patronatu nad szkołą — św. Annie, że sprowadza się zgorszenie młodzieży, że to „laicyzacja“ — usuwanie wpływów religijnych ze szkoły!

Niejedna dewotka, przerażona tym artykułem postanowiła zapewne suszyć na intencję odwrócenia od szkoły, od miasta, od kraju takiego pohańbienia religji, takiego masoństwa, takiego „komsomolstwa“!

Aż tu w parę dni potem taż sama dewotka czyta w tym samym dzienniku, że już zapóźno, że już odbyło się... Co? Gremjalny zlot „masonów“ na to bezbożne święto?... Nie. Dowiaduje się, iż „odbyła się w ginmazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie **podniosła** uroczystość z okazji przywrócenia pierwotnej nazwy“, że **„uroczystą mszę św. odprawiał biskup...** nie „hodurowski“ lub „marjawicki“, lecz rzymsko-katolicki: biskup-sufragan dr. Rospond, były uczeń i katecheta tej szkoły. Biskup i katecheta i zapowiedziane zgorszenie!

Nic, to jak kamień młyński spaść musiało na biedne głowy tych dewotek, o ile ich stan umysłowy jest taki, że rozumieją to, co czytają i że naprawdę ajarmują się tem, co im księży organ, jako rzecz piekielną zapowiada.

Zdaje się, że „Głos Narodu“ liczy na zupełną bezmyślność swoich odbiorców i dlatego pozwala sobie na takie drwiny z nich.

Z życia robotniczego

KONIEC STRAJKU W FABRYCE MARKO

Przyznanie podwyżki płac

W poniedziałek 4 bm. po konferencji pomiędzy delegatami robotników tow. tow. **Zifferem, Bulsiewiczem, Groblerem i Zychem** a dyrekcją fabryki Marko, w obecności p. inspektora pracy **Korkiewicza, zawarto umowę, w której fabryka podwyższa dotychczasowe zarobki** robotników zarabiających tygodniowo mniej niż 40 zł. — o 3%, zarabiających powyżej 40 zł. — o 2%, zarobki zaś robotników dniówkowych — o 10%.

Po za tą zmianą pozostają w mocy wszystkie punkty dawnej umowy z 17 lutego br.

Wobec dojścia do porozumienia, **strajk w fabryce został zakończony.** We wtorek 5 bm wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

ORGANIZACJA ROBOTNIKÓW CEGLARSKICH

W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w Płaszowie zgromadzenie robotników ceglarskich w sprawie założenia organizacji i akcji o podwyżkę płac. Referowali tow. **Kordys i Rejman,** którzy zdemaskowali krecią robotę Czumowców, między innemi niejakiego Madeja, który został przez robotników wyproszony. Jest rzeczą charakterystyczną, że wraz z Madejem wyszło aż... czterech ludzi, na ogólną liczbę 70 obecnych.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

„AW“ donosi z Sosnowca: Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między Radą Zjazdu przemysłowców górniczych i Związkami robotniczemi zostały w dniu wczorajszym zakończone. Postanowiono pozostawić na rok przyszły, tj. do 30 kwietnia 1929 obowiązującą w roku ubiegłym umowę. Niezależnie od uregulowanych temsamem kwestji ogólnych warunków objętych umową, pertraktacje trwać będą dalej w sprawie **żądanej podwyżki płac,** które w myśl umowy mogą być zmieniane co miesiąc.

O budowę baraków dla bezdomnych

DELEGACJA DOZORCÓW DOMÓW W PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA

W wykonaniu uchwał niedzielnego zgromadzenia dozorców domów i służby domowej, zorganizowanych w związku zawodowym przy ul. Dunajewskiego 5, udała się w poniedziałek 4 czerwca do wiceprezydenta miasta p. dr. **Wielgusa** delegacja wspomnianego Związku, prowadzona przez tow. dr. **Rosenzweiga.** W delegacji wzięli udział tow.: **Murzyn, Jedynak i Przybyłowiczowa.**

Delegacja przedłożyła drowi Wielgusowi obszerny memorjał, domagający się **natychmiastowego przystąpienia do budowy mieszkań dla eksmitowanych dozorców domowych i bezrobotnej służby domowej.**

P. wiceprezydent Wielgus przyrzekł porozumieć się w powyższej sprawie z prezydentem Rollem, **zaznaczając ze swej strony, że żądanie związku dozorców uważa za słuszne i wykonalne.**

Mamy wobec tego nadzieję, że prezydjum miasta przejdzie od słów do czynów, i że gmina miasta Krakowa położy nareszcie kres obecnym skandalicznym stosunkom, aby eksmitowani dozorcy poniewierali się po domach noclegowych, lub marnieli pod gołem niebem — i w najbliższych tygodniach wspomniany barak wybuduje!

Ze swej strony dodajemy, że chociaż, rzecz prosta, budowa jednego baraku, czy choćby szeregu mieszkań barakowych, nie położy kresu tragicznej nędzy mieszkaniowej, to jednak przyczyni się do jej zmniejszenia — **w tej też myśli żądania organizacji dozorców i służby domowej jaknajgoręcej popieramy.**

KRONIKA

Kraków, 5 czerwca.

Zwiedzanie Straży pożarnej przez TUR

We środę 6 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zwiedzanie straży pożarnej przez Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie.

Program jest bardzo interesujący. Punktualnie o godz. 6 wieczór uczestnicy wycieczki zwiedzą urządzenia i tabor strażacki w gmachu przy ul. Potockiego. Następnie ustawią się wszyscy na podwórcu przy wchodowej bramie, celem przyglądnięcia się popisom strażackim. W programie jest **alarm pogotowia strażackiego,** a następnie **zaimprowizowane gaszenie pożaru: ćwiczenie z hakówką, z drabiną mechaniczną, skok z wieży ćwiczebnej z wysokości 30 metrów na płótno, spuszczanie po płachcie zagrożonych pożarem i próba gaszenia ognia.**

Uczestnicy wycieczki składają przy wejściu na podworzec strażnicy 30 gr. od osoby na fundusz oświatowy TUR. Dzieci płacą 10 gr. Zbiórka o godz. 5'45 przed gmachem straży pożarnej przy ul. Potockiego.

—ooo—

Przyjęcie wycieczki robotników z Łotwy przez TUR w Krakowie

W sobotę 9 czerwca o godzinie 10 wieczorem przybywa w gościnę do TUR krakowskiego wycieczka robotników z Łotwy. Towarzysze! Spodziewamy się, że przyjmiecie towarzyszów z Łotwy serdecznie, po bratersku. Robotnicy z Łotwy zabawią w Krakowie przez niedzielę i poniedziałek. **TUR zajmie się oprowadzeniem wycieczki po zabytkach Krakowa.** Z okazji przyjazdu Towarzyszów z Łotwy **urządzony będzie w niedzielę 10 bm. popołudniu wielki festyn w Parku Ludowym** na Woli. Pojedziemy tam samochodami. Jazda 40 groszy od osoby z placu Groble, dzieci płacą 20 groszy tam i z powrotem. Wieczór Towarzysze z Łotwy będą w Teatrze J. Słowackiego, a w poniedziałek popołudniu **zwiedzą z nami saliny w Wieliczce.**

Towarzysze, którzy chcą wziąć udział w zjeździe do salin, muszą kupić kartę uczestnictwa (z jazdą koleją) po 3'30 zł. od osoby.

W poniedziałek wieczorem w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **Wieczornica na cześć Towarzyszów z Łotwy, urządzona staraniem OKR PPS, TUR i Rady Związków Zawodowych.** Dokładny program pobytu i przyjęcia Towarzyszów z Łotwy podamy w najbliższych dniach.

—ooo—

Z wycieczki TUR do elektrowni miejskiej

W ubiegłą sobotę odbyła się **bardzo liczna wycieczka TUR do elektrowni miejskiej w Krakowie. W wycieczce wzięło udział przeszło 200 robotników z dziećmi.** Po elektrowni oprowadzali wycieczkę i udzielali wyjaśnień **inż. Jabłoński, pp. Piekarski** i **Nowak,** oraz werkmistrz **tow. Kucharczyk i tow. Fryś.** Uczestnicy wycieczki z zajęciem przysłuchiwali się fachowym wyjaśnieniom, oraz dokładnie oglądnęli wszystkie urządzenia elektrowni.

—ooo—

Dzieci na wieś

Odjazd pierwszej partji dzieci na kolonję Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kobiernicach.

W niedzielę o godzinie 8'50 rano odjechało pierwszych 50 dzieci na kolonję w Kobiernicach. Na dworcu zebrało się liczne grono rodziców oraz zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Dzieci odjechały pod opieką grona wychowawczyń oraz tow. Bronisławy Bobrowskiej, przewodniczącej T. P. D., na dwumiesięczny pobyt. Następna partja dzieci wyjedzie **w połowie czerwca.**

† **BOLESŁAW PUCHALSKI.** Dziś we wtorek o godz. 4 popoł. odbędzie się pogrzeb zmarłego w sobotę **Bolesława Puchalskiego**, weterana sztuki i sceny naszej, na której przepracował 35 lat. Ileż postaci ożywił Zmarły przez tak długi przeciąg czasu? Najbardziej jednak ze wszystkich jego kreacyj utkwiła w pamięci widzów niesamowita postać Szeli w „Weselu" Wyspiańskiego.

Ostatnie dwa lata swego życia spędził Bolesław Puchalski na emeryturze. Zmarł, licząc lat 74. — Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. — W niedzielę 17 bm. otwarta zostanie w pałacu Sztuki nowa duża bieżąca wystawa, oraz kilka pomniejszych zbiorowych ekspozycyi.

JAK ODBĘDZIE SIĘ LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. W poniedziałek 11 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim publiczne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj Tow. przyj. sztuk pięknych. Prawo do losowania mają wszyscy ci, którzy uiścili wkładkę za akcję w kwocie 20 zł., z prowincji 21 zł. i 50 gr. Losowanie odbędzie się w obecności rejenta dra Steina i członków dyrekcji Tow. przyj. sztuk pięknych. Na losowaniu mogą być obecni wszyscy członkowie Tow. przyj. sztuk pięknych. Rozlosowanych będzie 100 obrazów, rzeźb i akwafort. Wśród tych rzeczy są dzieła pierwszorzędnej wartości artystycznej mistrzów współczesnych tej miary, co Wyczółkowski, Fałat, Weiss, Jarecki, Kamocki, Filipkiewicz, Pieńkowski, Stachiewicz, Hofman, Karpiński, Kossak, Laszczka, Kowalski, Kowarski, Markowicz, Mehoffer, Pautsch, Pronaszko, Rubczak, Uziębło i inni. Prócz tego młodzi: Hryńkowski, Noskowicz, Malicki, Stapiński, Lam, Dąbrowski, Żurawski i inni. Akcje Tow. nabywać jeszcze można do poniedziałku godz. 12 w południe. Z prowincji do soboty. Akcja kosztuje 20 zł., z prowincji 21 zł. 50 gr. Losowanie jest świetną okazją pozyskania prawdziwego dzieła sztuki, a szanse wygrania są istotnie duże. Adres do nabywania akcyj: Pałac sztuki, plac Szczepański 4. Kraków. Ponadto wszyscy posiadacze akcyj otrzymają z końcem roku piękną wysoce artystyczną tekę, złożoną z 6 barwnych autolitografij z widokami Krakowa.

WYPADKI PODCZAS MECZÓW. W czasie zawodów w piłkę nożną Wisły z Cracovią, został zraniony gracz „Wisły" Emil Skrynkowicz. Lekarz pogotowia stwierdził głęboką ranę nad prawem okiem. Stanisława Pastera uderzył jakiś osobnik na boisku „Makkabi" pięścią w oko, a Edmunda Kreimpla nogą w brzuch. Obaj odnieśli poważne uszkodzenia.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w południe wyjeżdżało pog. rat. do fabryki cukierków przy ul. Kącik, gdzie robotnica Wanda Fagan (lat 22) uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie przy mieszaniu marmolady, wylała się wrząca masa na podłogę, parzyć przytem Faganównę w ręce i nogi. Po opatrzeniu przewiózł lekarz nieszczęśliwą w groźnym stanie do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wezwane do 33 letniej Marji Gwiżdż, która w zamiarze samobójczym wypiła ćwierć litra jodyny. Jest to trzeci z rzędu zamach samobójczy Gwiżdżowej, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

SPADŁ Z BULWARU koło III mostu nad Wisłą Ignacy Chyliński, szewc, zamieszkały przy ulicy Zamkowej. Doznał on silnych obrażeń. Pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

MĄŻ KOPNĄŁ ŻONĘ W TWARZ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Julję Witanowską, zamieszkałą przy ul. św. Jana, którą w czasie sprzeczki kopnął w twarz „sympatyczny" małżonek. Witanowska odniosła ciężką ranę na policzku. Opatrzył ranną lekarz pogotowia.

NA UL. LUBICZ WPADŁA POD AUTO 9-letnia Betówna Wanda i odniosła szereg kontuzji. Gusta Gailerówna (lat 17) wpadła pod dorożkę i doznała kilka ran na twarzy i rękach. Lekarz pogotowia udzielił pomocy w obu wypadkach.

ZASZTYLETOWANY PODCZAS FESTYNU. — W czasie festynu ludowego w Balicach pod Krakowem, jeden z gospodarzy dotąd niestwierdzonego nazwiska,został zasztyletowany na śmierć. Na miejsce wypadku udał się karetką lekarz pogotowia ratunkowego i stwierdził śmierć. Za zabójcą wdrożyła policja pościg.

Z HANDLU ŚNIADANKOWEGO DO ULA. Aresztowano Stanisława Piotrowicza, lat 24, który włamał się do lokalu śniadankowego Waleriana Warszawskiego przy ul. Mikołajskiej L. 11. Po wyważeniu szuflady skradł Piotrowicz gotówką 74 zł. Piotrowicz ścigany bezpośrednio po dokonaniu kradzieży został przytrzymany dopiero w ul. Stolarskiej przez posterunkowego.

NOCNE ORGJE NOŻOWCÓW. Na przechodzącego nocną porą na peryferjach miasta 28-letniego Antoniego Malarczyka, napadli jacyś opryszki i zadali mu nożem cios w klatkę piersiową. Rannym zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

WOJOWNICZY ARESZTANT. Aresztowano Stefana Synowca lat 32 bez zajęcia, który w czasie doprowadzenia go przez przodownika do komisarjatu za publiczne zgorszenie w rynku główn., rzucił się na tego i rozciął mu wargę a następnie przybyłego na pomoc post. kopnął kilkakrotnie.

POGRYZIONY PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Adam Sucheta, którego pogryzł pies wściekły na polach koło Płaszowa. Lekarz pogotowia po zaopatrzeniu skierował Suchetę do zakładu prof. Bujwida.

ZAPASY RZEŹNIKA Z POLICJANTEM. Aresztowano Jana Jareckiego, lat 22, rzeźnika, który wyprawiał awantury w Domu Żołnierza, a następnie dopuścił się gwałtu publ. na posterunkowym [illegible]

ATAK SZAŁU. Dostał ataku szału Edward Paluchowski szer. W. P. i chodził po sadzawce na plantach. — Zawezwane pog. wojsk. odwiozło go do szpitala wojskowego.

KOSZTOWNA JAZDA DOROŻKĄ. Marja Fallerbüchet z Katowic zgłosiła w policji, że pozostawiła w dorożce konnej przy wysiadaniu na ul. Kochanowskiego torebkę damską z gotówką 400 zł. i biżuterję wartości 1000 zł.

ZAGINĄŁ SŁUCHACZ PRAW. Dnia 29 maja o godz. 8 wieczór wydalił się z domu przy ul. Kanoniczej L. 15. Zygmunt Mandelbaum (lat 21) słuchacz praw U. J. i dotąd nie wrócił. Rodzina mieszka przy ul. Lubicz L. 12, II p., drzwi Nr. 15.

POŻAR SMOŁY. Pluton straży pożarnej wyjeżdżał wczoraj na ul. Dietla L. 36, gdzie rozlała się smoła gotowana w kotle na podwórcu domu. Od palącej się smoły zajęły się leżące opodal belki. Straż ogień ugasiła.

OKRADZIONY PODCZAS BIEGU OKRĘŻNEGO. Mieczysław Ślęzak plutonowy 20 p. p. zgłosił w policji, że dnia 3 bm. przed budynkiem Kurjera skradziono mu podczas biegu okrężnego portfel z legitymacją wojskową i gotówkę 80 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Ładna historia" powtórzona będzie dziś, we wtorek, we środę i w piątek. We czwartek 7 czerwca o godz. 7'30 „Turandot", na przedstawieniu którem teatr gościł będzie wycieczkę Polek amerykańskich. — Premjera „Bronx-express" w sobotę. Z powodu adaptacji, spowodowanych przebudową instalacji elektrycznej, teatr grać będzie od 11 bm. w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, primadonny oper zagranicznych, odbędzie się dziś we wtorek w Starym Teatrze. Koncertantka wykona bogaty program, złożony z najcelniejszych aryj operowych i pieśni. Akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

KONCERT ADELI BAUMINGER, skrzypaczki, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

IRENKA GETREY, sześcioletnia tancerka, Krakowianka, wystąpi z wieczorem tańca we środę 6 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

AKCJA DLA SPROWADZENIA ZWŁOK Ś. P. INŻ. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO DO LWOWA. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok śp. E. Libańskiego do Lwowa. Komitet ukonstytuował się, wybierając na zastępcę przewodniczącego dyr. Szczyrka, na skarbnika radcę K. Bogdanowicza, na sekretarza R. Frochlicha. Wszyscy zebrani stanęli na stanowisku, by zwłoki możliwie najszybciej sprowadzić do Lwowa i w tym celu uchwalono wnieść podanie do starostwa w Brześciu nad Bugiem o wydanie zwłok. Dłuższa dyskusja wywiązała się w sprawie zebrania środków na ten cel. Uchwalono wydać odezwę, wzywającą do składania ofiar, rozpisać listy składkowe, oraz otworzyć konto czekowe w miejskiej kasie oszczędności we Lwowie.

GŁOSOWANIE LUDOWE NAD PYTANIEM: PIĆ CZY NIE PIĆ. Na niedzielę zapowiedziano w Pruszkowie pod Warszawą referendum ludowe, czy wykluczyć w tem mieście ze sprzedaży napoje alkoholowe. Podobne głosowania ludności odbywały się za granicą np. w Helsingforsie i in. Jeżeli większość mieszkańców Pruszkowa wypowie się za zabronieniem sprzedaży alkoholu, będzie to pierwsze miasto w Polsce bez pijaków. Należy zaznaczyć, że rząd ogłosił w tej sprawie swe desinteressement i zastosuje się do wyników tego ciekawego plebiscytu.

Wedle doniesień z Pruszkowa, głosowanie niedzielne przyniosło przeciwnikom picia wielki sukces. Do południa oddano 1347 głosów za zakazem sprzedaży alkoholu, a tylko 725 przeciw.

ECHA ZAMACHU NA P. LIZAREWA. Prezes rosyjskiego komitetu w Polsce Wiktor Siemionow, aresztowany po zamachu Wojciechowskiego na radcę handlowego Lizarewa, na żądanie władz polskich, wyjeżdża w najbliższych dniach z Polski.

SZWAGIER ZAMORDOWAŁ WYRODNEGO OJCA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD SYNEM. W mieszkaniu robotnika, Stanisława Rudnika przy ul. Siewierskiej 7 w Warszawie dokonano w niedzielę morderstwa o niezwykłem podłożu. Powróciwszy przed wieczorem z miasta Rudnik, będąc podchmielony, rzucił się na swego 6-letniego synka Ryszarda i pobił go dotkliwie po głowie. Wkrótce potem do mieszkania przyszedł szwagier Rudnika, 16-letni Stanisław Ruszkowski, który gorąco kochał małego Rysia. Gdy Ruszkowski dowiedział się o czynie szwagra, zapałał ogromnym gniewem i pochwyciwszy nóż stołowy, zanim domownicy mogli się zorjentować, rzucił się na śpiącego szwagra i zadał mu 2 ciosy w szyję. Rudnik zerwał się z łóżka, lecz natychmiast upadł z powrotem i po paru minutach zmarł. Policja aresztowała Ruszkowskiego, którego przewieziono do urzędu śledczego.

—ooo—

Z zagranicy

W POSZUKIWANIU „ITALJI". W sobotę o godzinie 8 wieczorem parowiec „Braganza" z 13 Włochami na pokładzie pod dowództwem kpt. Sora opuścił Kingsbay, udając się na poszukiwanie gen. Nobile.

Poselstwo włoskie w Wiedniu zaprzecza stanowczo wiadomości, podanej przez biuro Wolffa, jakoby rząd włoski nie przyjął zaofiarowanej przez rząd norweski pomocy celem zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz generała Nobile. Przeciwnie, rząd włoski podziękował serdecznie rządowi norweskiemu za gotowość podjęcia akcji ratunkowej.

60-LETNIA STARUSZKA SZPIEGIEM. — Sąd karny w Berlinie skazał na 2 lata więzienia 60-letnią b. stenotypistkę Bertę Koenik, córkę majora pruskiego, która była przed wojną sekretarką prywatną gen. von Goltza i hr. von Wartenberga, a w latach 1914—1920 pracowała w kancelarji ministerjum wojny. Sąd uznał Bertę Koenig winną szpiegostwa na rzecz Francji.

Przegląd gospodarczy

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady ministrów prof. dr. Kazimierza Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem została zakończona dyskusja w sprawie **naprawy bilansu handlowego.** Komitet ekonomiczny powziął szereg uchwał, określających wytyczne i środki polityki rządu w tej mierze.

REPERTUAR

TEAT IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Ładna historja".
Środa: „Ładna historja".
Czwartek: „Turandot".

KINOTEATRY

Corso: „Telegrafista z sąsiedniego posterunku".
Nowości: „Ona ma coś..."
Promień: „Uśmiech losu".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: „Car i poeta".
Warszawa: „Rywale oceanu".

RADJO

Wtorek 5 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. — 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 17.20: Prof. Dr. Niemcówna: „Szkolne wycieczki krajoznawcze, jako podstawa wychowania obywatelskiego". 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wśród nowej poezji" — wygłosi prof. Dr. T. Sinko. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc maj" — wygłosi dr. Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Nadprogram. 16.40: Odczyt: „Różne rodzaje naszych uzdrowisk" — wygłosi dyr. Szczerbiński. 17.05: Przerwa. 17.20: Transmisja z Katowic. 17.45: Koncert muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Władysław Burkath (fortep.), prof. Ludwik Urstein (akompanjament). 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Prognozy meteorologiczne a rolnictwo" — wygłosi prof. Szulc. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert popularny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Sprawa zamachu na Lizarewa

Odpowiedź polska na notę sowiecką

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 czerwca.

W dniu dzisiejszym rząd polski wysłał do Moskwy odpowiedź na **notę** sowieckiego **komisarza** dla spraw zagranicznych Cziczerina w sprawie zamachu Wojciechowskiego na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p. **Lizarewa.**

Nota stwierdza, że **rząd polski wyraził ubolewanie z powodu zamachu,** stwierdzając równocześnie, że uważa za konieczne uniemożliwić czynnikom trzecim narażanie na szwank stosunków polsko-sowieckich. W tym celu rząd polski dnia 14 sierpnia 1927 roku wydał komunikat, **uprzedzając tych obywateli, którzy korzystają w Polsce z prawa asylu i tego prawa nadużywają, że zostaną z Polski wydaleni.** Wydalenia takie nastąpiły w zeszłym roku.

W dalszym ciągu nota uchyla zarzut, jakoby rząd polski nie przeciwdziałał wrogim wystąpieniom rosyjskiej prasy emigracyjnej przeciwko sowietom, powołując się na to, że **prasa ta była niejednokrotnie konfiskowana.**

Jednocześnie **rząd polski musi stanowczo zaprotestować przeciwko tonowi oficjalnej prasy sowieckiej w sprawie zamachu, a to tembardziej, ponieważ rząd sowiecki ponosi za tę prasę odpowiedzialność.**

Nota kończy się stwierdzeniem, że natychmiast po zamachu rząd polski przedsięwziął energiczne **kroki celem zupełnego zlikwidowania czynników narażających na szwank dobre stosunki polsko-sowieckie.**

—ooo—

Przed upadkiem Pekinu

Tokio, 4 czerwca (PAT). Jak donoszą z Tientsinu, generał armji północnej Sun-Szan-Fang złożył dymisję ze stanowiska **głównodowodzącego armją** Szantungu oraz doniósł, że **wycofuje się** z Tientsinu. Otrzymano jednak wiadomości, **że wojska Sun-Szan-Fang** znajdują się w odległości przynajmniej 50 mil od Tientsinu i **cofają się w rozsypce** w kierunku tego miasta. Garnizon zagraniczny w Tientsinie zajął pozycje obronne wzdłuż pogranicznych linij koncesyj międzynarodowych. Jak dotąd, spokój pozostał niezmącony, aczkolwiek Japończycy zostali zmuszeni rozbroić pewną liczbę żołnierzy chińskich usiłujących wkroczyć na terytorjum koncesyjne.

UCIECZKA CZANG TSO LINA

Londyn, 4 czerwca. Głównodowodzący armji północnej Czang Tso Lin uciekł automobilem z Pekinu do Mandżurji. Przed wyjazdem kazał wywieźć najcenniejsze rzeczy i zapewnił posłów zagranicznych, że cudzoziemcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony wojsk południowych.

Mukden, 4 czerwca (PAT). Dziś rano o godz. 6 przybył tutaj Czang Tso Lin.

Pekin, 4 czerwca (PAT). Wraz z Czang Tso Linem opuścili Pekin członkowie gabinetu, pozostali tylko minister spraw zagranicznych i min. spraw wewnętrznych. Pekin będzie prawdopodobnie przez pewien czas **zneutralizowany** i narazie obsadzony przez armję południową. Poselstwa strzeżone są przez oddziały wojskowe.

ZAMACH NA CZANG TSO LINA

Londyn, 4 czerwca (PAT). Z Tokio donoszą, że w Mandżurji wysadzono w powietrze most kolejowy w którym chwili, gdy przejeżdżał przez most pociąg, w którym jechał Czang Tso Lin. Cztery wagony uległy zniszczeniu, kilku z pasażerów poniosło śmierć, zaś Czang Tso Lin wyszedł z katastrofy cały. Wedle innych wersyj odniósł lekkie rany.

TELEGRAMY

Sąd marszałkowski w sprawie oszczerstw p. Bełcikowskiej

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym ukonstytuował się sąd marszałkowski, wyłoniony na prośbę posła tow. **Malinowskiego** dla zbadania zarzutów postawionych mu przez byłą agentkę defensywy p. Alicję Bełcikowską. Superarbitrem wybrano posła **Czetwertyńskiego** (ND), arbitrami posłów: **Kierzkowskiego** (BB) i **Walerona** (Stronnictwo Chłopskie).

Ostatnie próby przed polskim lotem ponad Oceanem

Warszawa, 4 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi z Paryża, że ostatnia próba aparatu na którym lotnicy polscy majorowie **Kubala i Idzikowski mają** dokonać lotu nad Atlantykiem — wypadła zadawalniająco. Lotnicy **przebywali w powietrzu 32 godziny,** przebywając przestrzeń 6500 kilometrów.

—ooo—

BIUROKRACJA ROSYJSKA W ŚWIETLE ODEZWY CENTR. KOM. ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 4 czerwca (PAT). Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej wydał alarmującą odezwę do wszystkich członków partji, w której zwraca uwagę na niesłychaną **ociężałość, skostnienie, rozkład i zgniliznę,** jaka przenika rosyjski aparat państwowy, nawet w najbliżej z nim związanych organizacjach. Odezwa zaznacza m. inn., że w partji i w związkach zawodowych napotyka klasa robotnicza na **biurokratyczne zwyrodnienie, rozpustę, pijaństwo i złośliwą obojętność dla potrzeb szerokich mas.** Tutaj, jak i w administracji państwa — głosi odezwa — panuje wśród pracowników **chełpliwość, nepotyzm i zarozumiałość,** wobec przełożonych zaś pochlebstwo, uniżoność i serwilizm. W związku z tem wytworzył się stan rzeczy, w którym wszelka twórcza myśl oraz każda krytyczna uwaga z góry uważana jest jako herezja i zboczenie. Celem uratowania sytuacji komitet centralny partji nakazuje czemprędzej przystąpić do **przeprowadzenia prawdziwej demokratyzacji partji i związków zawodowych,** do zabezpieczenia swobody przy wyborze sekretarzy i za- [illegible] wych, do wzmożenia kontroli [illegible] rozpoczęcia **stanowczej, nieugiętej i systematycznej walki z biurokratyzmem w partji,** państwie i w związkach zawodowych.

POROZUMIENIE MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A WŁOCHAMI

Białogród, 4 czerwca (PAT). Wedle oświadczeń prasy z kół dyplomatycznych odpowiedź jugosłowiańska zadowoliła Włochy, które mają ze swej strony odpowiedzieć notą zredagowaną w tym samym duchu pojednawczym.

Białogród, 4 czerwca (PAT). Wobec istniejącego zakazu w dniu niedzieli ubiegłej nie odbyły się żadne manifestacje.

AKCJA MIĘDZYNARODOWA O POKÓJ NA BAŁKANIE

Belgrad, 4 czerwca (PAT). „Novosti" donoszą, że posłowie jugosłowiańscy w Londynie i w Paryżu zostali powiadomieni przez Chamberlaina i Brianda, iż opinja publiczna w Europie **zaniepokojona jest** konfliktem jugosłowiańsko-włoskim. Obaj posłowie przyrzekli opinję mężów stanu zakomunikować swemu rządowi. W tensam sposób powiadomieni zostali przez obu mężów stanu posłowie włoscy w Londynie i w Paryżu.

Związki i zgromadzenia

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 7 wieczór.

Wtorek, 5 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig:** „Samorząd i gminna polityka socjalna".

Środa, 6 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig:** „Samorząd i gminna polityka socjalna".

Piątek, 8 czerwca. Tow. **Dr. Müller:** „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniu robotniczem".

Sobota, 9 czerwca. Tow. **Dr. Ringelheim:** „Demokracja a dyktatura".

KOMISJA KONTROLUJĄCA OKR zbierze się dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w Sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU II GRUPY ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się dzisiaj we wtorek o godzinie 6 wieczór w Sekretarjacie metalowców, ul. Dunajewskiego 5 III p.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Z powodu strajku stolarzy uprasza się wszystkich robotników stolarskich, by omijali Kraków aż do odwołania.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 czerwca.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez posła **Błażejewicza** (ChD), następnie odczytał **nowe przepisy w sprawie stenogramów sejmowych,** w związku z sobotnim incydentem na tle treści stenogramu mowy posła **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie) pomiędzy wymienionym posłem a ministrem reform rolnych p. Staniewiczem. Nowe przepisy regulują na przyszłość sprawę wydawania stenogramów. Z kolei zawiadomił marszałek Izbę, **że otrzymał z Nowogródka** telegram o **aresztowaniu posła Staganowicza** (Klub Ukraiński) z prośbą o interwencję.

Przypomnieć należy, że 24 kwietnia br. Sejm **odrzucił** wniosek o zawieszenie postępowania karnego przeciwko posłom **Staganowiczowi** i **Greckiemu** (obaj — Klub Ukraiński), wobec czego postępowanie karne przeciw wymienionym posłom jest dozwolone, **a marszałek nie ma w tym wypadku podstawy prawnej do interwencji.** — Natomiast pozostaje posłom prawo ponownego postawienia wniosku o zawieszenie postępowania karnego.

Poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) wyjaśnił, że obraźliwe wyrażenia, których na sobotniem posiedzeniu użył pod adresem BB, **cofa,** zaznacza jednak, że wyrażenia, których użył, były reakcją na aluzje kilku posłów „jedynki", jakoby w zmowie z biurem stenograficznem usunął ze stenogramu jedno z wyrażeń, użytych w swojem przemówieniu.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM OŚWIATY

Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem **ministerstwa oświaty.**

Poseł **Zieliński** (ChD) domagał się podwyższenia dotacyj na uniwersytet katolicki w Lublinie, poczem zabrał głos poseł **Okulicz** (BB), — który większą część swego przemówienia poświęcił omawianiu sprawy **konkordatu z Watykanem,** oświadczając między innemi, że pretensje kleru co do owych pięciu miljardów za skonfiskowane dobra kościelne są narazie pogłoskami. W dalszym ciągu przyznał poseł Okulicz tow. Czapińskiemu, że **kler wdaje się w politykę;** poseł Okulicz sądzi jednak, że **tendencje tego rodzaju nie są zgodne z tendencjami papieża,** który istniejące rozbieżności prawdopodobnie usunie. (Protesty na ławach prawicy). Co do **legalizacji nieuznanych wyznań** poseł Okulicz wyraża zdanie, że **legalizacja powinna być dokonana w myśl konstytucji,** jeśli wyznania te w nauce swojej nie sprzeciwiają się konstytucji.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie: **Utta** (klub Niemiecki), **Wawrzynowski** (BB), **Stankiewicz** (Białorusin) i ks. **Madej** (BB), poczem przystąpiono do dyskusji nad

BUDŻETEM PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Posiedzenie trwa.

Prowokowanie zatargów!

PRZEDSIĘBIORCY BUDOWLANI PROWOKUJĄ NOWY STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Przy podpisywaniu umowy między przedsiębiorcami a delegacją robotników w dniu 4 czerwca br. delegaci robotników zażądali, aby dalsza regulacja płacy oparła się o **wskaźnik drożyźniany,** który, gdyby wynosił łącznie 5 procent, zostałby włączony do płac, przez komisję złożoną z pracodawców i robotników, stosownie do wzrostu drożyzny.

Propozycję tę pracodawcy kategorycznie odrzucili. Natomiast ze swej strony zaproponowali oparcie się na podstawie starej umowy, zawartej we wrześniu ubiegłego roku i w tym kierunku, aby regulować dalszą zwyżkę jak następuje:

Najbliższe podwyższenie płacy może nastąpić dopiero, jeżeli wskaźnik wykaże wzrost drożyzny od 12 września 1927 r. o 20 procent, to znaczy, że do końca kwietnia br. wskaźnik wykazał 8 i pół procent, a oni dają robotnikowi 15 procent, t. j. 6 i pół procent więcej na poczet mającej wzróść drożyzny, co znaczyłoby zamknięcie możności upomnienia się robotników o podwyższenie płacy **bez względu na wzrost drożyzny aż do końca b. r.!!!**

Propozycji takiej delegacja robotników przyjąć nie mogła i wzywa ogół robotników na walne zgromadzenie na dzień dzisiejszy, na godzinę 5 popołudniu do Domu Robotn., Dunajewskiego 5, II. p.

Ze sportu

CRACOVIA—WISŁA 2:1 (2:0). Minął atrakcyjny dzień spotkania dwu miejscowych rywali. Napięcie psychiczne obu zespołów, oczekujące od dwu lat wyładowania znalazło ostatniej niedzieli ujście. Pytanie, jakie zawisło na ustach całego świata sportowego: Wisła czy Cracovia, zostało rozwiązane. Dotychczasowy mistrz ligowy Wisła, znajdujący się w lepszej formie posiadał większe szanse, atoli za Cracovią przemawiały: własne boisko i przedewszystkiem koncepcja: nie mamy nic do stracenia, trzeba więc grać z całem sercem i ambicją przypominającą najlepsze czasy, trzeba poświęcić zbiorowe ja całej drużyny i mecz wygrać, bo tego wymaga prestiż i tradycja najlepszego i najelegantszego zespołu w Polsce. I tym duchem przepojona jedenastka Cracovii rzuciła się do walki i mecz zasłużenie wygrała! Szły więc pięknie przemyślane ataki biało-czerwonych, oszałamiające stremowanych do ostatniej chwili Wiślaków, ataki inicjowane przez najlepszego na boisku Sperlinga a egzekwowane przytomnie przez „odmłodzonego" Gintla.. Jeżeli Wisła nie mogła uzyskać ani jednej bramki do pauzy, a w drugiej połowie nie potrafiła mimo lekkiej przewagi prawidłowego uzyskać goala, to dzięki umiejętnemu sparaliżowaniu najgroźniejszych ich graczy: Reymana I przez Chruścińskiego i Balcera przez Ptaka. Cracovia, zapewniwszy sobie prowadzenie 2:0, zastosowała ostrożną taktykę: nie przestawała atakować przy równoczesnem sporadycznem cofaniu łączników do tyłu. Wisła, onieśmielona narzuconą jej żywiołowością Cracovii, czyniła wrażenie skrępowanej wiązanki jedenastu graczy, nie mogących się w żaden sposób rozegrać tak dalece, że nawet pod bramką tracili głowę. Przytem wielotysięczny tłum porywał za sobą faworyta, dopingując okrzykami i oklaskami graczy Cracovii. Sympatja tłumów była po stronie Cracovii i tem się tłomaczy odwaga sędziego p. Barana, który pozwalał sobie miejscami (po pauzie) na zarządzenia, czyniące wrażenie, że jednak wynik nierozstrzygnięty osobiście byłby go ucieszył. A tłum na to reagował wrogo i hałaśliwie. Sędzia był naprawdę w trudnem położeniu!

RKS LEGJA—CZARNOWIEJSKI KS 3:0. Mistrzostwo kl. B. Przewaga ustawiczna Legji, która mimo braku dwu dobrych graczy: Grabki i Malarza grała b. dobrze, uzyskując przez Szulca (2) i Gędłka (1) trzy bramki. Czarnowiejski stawiał zacięty opór, musiał jednak ustąpić drużynie o lepszej technice i rutynie.

PODGÓRZE KROWODRZA 0:0. Gra równorzędna przy lekkiej przewadze Krowodrzy.

CRACOVIA Ib ZWIERZYNIECKI 6:0. Bardzo ładna gra rezerwy biało-czerwonych, która się wysuwa na jedno z pierwszych miejsc w mistrzostwie A klasy.

GARBARNIA—OLSZA 2:0. Zasłużone zwycięstwo Garbarni.

WISŁA Ib—TARNOVIA 10:1. Bezwzględna przewaga Wisły nad słabym zespołem Tarnovii.

II. komunikat I. małopolskiego robotniczego zlotu sportowego i młodzieży robotniczej

Przypomina się ponownie, że z dniem 10 czerwca br. upływa termin zgłoszeń uczestników Zlotu, który się odbędzie 29 i 30 czerwca orza 1 lipca br. w Krakowie. Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe, jakotęż organizacje młodzieży TUR z całej Małopolski do masowego zgłaszania uczestników pod adresem: Małopolski Zlot Sportowy i Młodzieży Robotniczej, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p. Koszta Zlotu wynoszą 6 złotych od każdego uczestnika. W kwocie tej mieszczą się koszta wiktu i noclegu (kwatery szkolne) przez całe trzy dni pobytu w Krakowie, następnie karta uczestnictwa, którą każdy uczestnik Zlotu otrzyma uprawnia (poza wiktem i noclegiem) do wolnego wstępu na imprezy sportowe i artystyczne. Zjazd do salin w Wieliczce wraz z koleją z Krakowa do Wieliczki i z powrotem kosztować będzie zł. 3.30 od osoby. — Uczestnicy Zlotu winni zabrać z sobą przybory do jedzenia oraz koc. Uczestnicy Zlotu korzystać będą z 66% zniżki kolejowej. Należy zgłaszać program sportowy i konkurencje, do których zawodnicy będą stawać oraz programy artystyczne.

Przypomina się, że w czasie Zlotu rozegrane zostaną dwie imprezy sportowe o mistrzostwo robotniczej Polski, a mianowicie w ciężkiej atletyce i w kolarstwie szosowem. Kluby zainteresowane winny zgłosić swój udział!

Ze względu na krótki termin Zlotu należy wszcząć energiczną pracę za obesłaniem Zlotu, który musi się stać potężną manifestacja dorobku i propagandy sportu robotniczego!

Towarzyszki i Towarzysze! Wszyscy na Zlot do Krakowa!

Prasę partyjną uprasza się o **przedruk tego komunikatu.**

Ruch kolejarski

—o—

ZEBRANIE KONDUKTORÓW W DZIEDZICACH

Zgromadzeni w **Dziedzicach** dnia 24 bm. konduktorzy bez względu na przynależność związkową po sprawozdaniu kol. Bętkowskiego z Krakowa o postulatach konduktorskich, wyrazili wotum zaufania dla ciał związkowych ZZK i posłów PPS, którzy to na terenie Sejmu bronią sprawy wszystkich kolejarzy. Zebrani apelują do posłów kolejarzy o wzięcie ich w obronę **przyrzekając swą solidarność.** — Wystąpienie tow. posła **Kaczanowskiego** na komisji sejmowo-budżetowej i komunikacyjnej **popierają w całej rozciągłości.** — Zebrani apelują do współ-kolegów o łączenie się pod wspólnem sztandarem ZZK.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Klabzak Wincenty zgubił papiery wojakowe, wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia.

Unieważniam książkę wojakową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, Kazimierz Skoczek, ur. 1904.

Chaskiel Fink unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nowy Sącz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnja Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.